

# DŻINY W RUINACH

CZYLI KILKA SŁÓW TYTUŁEM WSTĘPU

## JAKIE PYTANIE, TAKA METODA

Pozostałości dawnych budowli obronnych w Nubii mogą być doskonałą scenerią do nakręcenia filmu grozy lub tłem akcji powieści z dreszczykiem. Posępne mury niejednokrotnie spoglądają milcząco ze szczytów wzgórz. Ruiny te często zajmują znaczny obszar i imponują monumentalnością. Mieszkańcy okolicznych wsi zabraniają dzieciom tam chodzić, strasząc je dżinami – nadnaturalnymi istotami, które szukają w takich miejscach odosobnienia.

We wrześniu 2018 roku na kongresie w Paryżu Pamela Rose przedstawiła wstrząsające odkrycie, którego dokonała w twierdzy Hisn al-Bab (Rose 2018: 123) (patrz sąsiednia strona). W wykopie archeologicznym założonym na przedpolach fortyfikacji natrafiła na liczne fragmenty uzbrojenia oraz szczątki ludzkie noszące ślady walki. Swoje odkrycie zinterpretowała jako pozostałości bitwy, która dla wielu uczestników skończyła się tragiczną śmiercią. Hisn al-Bab stała się zatem miejscem spoczynku przynajmniej części z nich.

Sceneria do filmu przygodowego? Proszę bardzo. Wielu współczesnych mieszkańców Sudanu uważa, że ruiny kryją tajemnicę. Skarb złożony tam przez ludzi w przeszłości. Sądzą, że wystarczy znaleźć odpowiednie miejsce, chwilę popracować łopatą, najlepiej bez świadków, tak aby inni się nie dowiedzieli, i można zostać bogaczem. W tym kraju, ogarniętym gorączką złota, coraz więcej osób wierzy w takie historie i jest gotowych do akcji.

Powieść z gatunku fantastyki naukowej? Jak najbardziej. Według wielu budowle obronne były w przeszłości domami olbrzymów, którzy zamieszkiwali te tereny w zamierzchłych czasach, przed osiedleniem się przodków obecnych mieszkańców.

Film obyczajowy? Dla pasterzy ruiny to codzienność. Spędzają tam wiele godzin, pilnując swoich stad. Z nudów grają w różne gry, rzeźbiąc plansze

w miękkich skałach podłoża lub tworząc czasami bardziej, czasami mniej schematyczne ryty naskalne. Dla niektórych budowle obronne to miejsca święte. Mieszkańcy przychodzą tam się modlić, prosić o pomoc i siłę w codziennych zmaganiach. Śladem takiej aktywności mogą być odczyszczone fragmenty dziedzińca wewnątrz fortyfikacji, gdzie wierni modlą się, klęcząc. Można także natrafić na niewielkie kamienne instalacje i pomieszczenia wykorzystywane w rytuałach przez przybywających w takie miejsce pielgrzymów.

Budowle obronne mają wiele oblicz, mogą być interpretowane w rozmaity sposób. Narosło wokół nich mnóstwo historii, legend i opowieści, przez co zyskały różnorodne znaczenia, a co za tym idzie, były – i w niektórych wypadkach nadal są – wielostronnie wykorzystywane. Raz wzniesione, zaczynały funkcjonować, „żyć własnym życiem” i stawały się częścią krajobrazu, który każdy mieszkaniec mógł interpretować w swój osobisty sposób. Były opuszczane i zasiedlane ponownie. Czasami ci sami osadnicy wracali po zakończeniu wojny lub bitwy. Często jednak przerwa osadnicza, czyli hiatus, mogła trwać o wiele dłużej, przez lata, a nawet wieki. Nowi mieszkańcy mogli być potomkami budowniczych fortyfikacji lub ludnością, która wcześniej nie miała styczności z danym obszarem. Niemniej wszyscy nadawali tym miejscom znaczenia.

Współcześnie sporej części osób, również z kręgu badaczy, fortyfikacje kojarzą się tylko z działaniami wojskowymi. W Polsce i Europie wynika to z charakteru nowożytnego budownictwa obronnego, które w wielu przypadkach miało charakter *stricte* wojskowy. Fortyfikacje były wznoszone przez architektów służących w armii, zajmowane przez oddziały wojskowe, a cywile często nie mieli do nich wstępu.

W Nubii wyglądało to nieco inaczej. Obronność była ważnym elementem tych założeń, ale nie jedynym. Wokół fortyfikacji toczyło się życie: ludzie mieszkali, przychodzili i odchodzili, podejmowali codzienne aktywności. Pobliskie tereny wykorzystywano na przykład w rolnictwie. Handel kwitł, gdyż wiele budowli obronnych było umiejscowionych na szlakach transportowych. Z drugiej strony decyzja o postawieniu murów obronnych wiązała się z władzą, chęcią jej utrzymania, zdobycia lub zademonstrowania – monumentalne fortyfikacje, takie jak mury Starej Dongoli, stolicy królestwa Makurii, są na to najlepszym przykładem. Ludzie żyli i umierali, dlatego często wokół budowli obronnych można znaleźć większe lub mniejsze cmentarzyska.

W mojej opinii studia nad budownictwem obronnym mogą być punktem wyjścia do zrozumienia wielu aspektów egzystencji ludzi zamieszkujących

niegdyś dolinę Nilu i przybywających na te tereny, poczynając od życia codziennego, szlaków i sieci transportowych, poprzez – co oczywiste – budownictwo i wojskowość, a kończąc na strukturach władzy i wierzeniach. To tylko wybrane, główne wątki. Może ich być więcej, wszystko zależy od możliwości zidentyfikowania lub wychwycenia tej różnorodności.

W takiej sytuacji nie ma jednej słusznej metody prowadzenia badań budowlanych. Jej dobór zależy od pytania badawczego, czyli od kwestii, którą jesteśmy w stanie zidentyfikować, która nas nurtuje i którą chcemy zrozumieć lub wyjaśnić. Sprowadzając całość do pojedynczego hasła, można powiedzieć: jakie pytanie, taka metoda.

Takie podejście stało się podstawą tej książki. Nie jestem w nim odkrywczy czy nowatorski. W podobny sposób został napisany klasyczny podręcznik dla archeologów autorstwa Colina Renfrew i Paula Bahna pod tytułem *Archaeology. Theories, methods and practice* (1991)<sup>1</sup>.

Narracja w książce, którą trzymasz w ręku, jest jednak skonstruowana nieco inaczej. W kolejnych rozdziałach prezentuję metody badawcze, które do tej pory były wykorzystywane w studiach nad budowlami obronnymi Górnej Nubii. Staram się jasno przedstawić uzyskane wyniki i wskazać, do jakich badań opisywane metody mogą być używane. Wybrałem taki sposób, ponieważ jest wiele metod, które w założeniach mają ogromny potencjał, jednak kiedy archeolog stara się je wykorzystać do badań w konkretnych miejscach, często okazuje się, że nie wszystko i nie wszędzie jest możliwe. Każdy region ma swoją specyfikę. Niektóre metody w ogóle się nie sprawdzają, a inne dają niesamowite wyniki.

Książka ma więc charakter przewodnika po studiach nad budowlami obronnymi w tym pięknym zakątku Afryki. Pisałem ją z myślą o osobach, które wcześniej nie miały styczności z taką architekturą, dla studentów oraz ludzi, którzy po prostu interesują się przeszłością i tym, jak można ją „ugryźć”. Specjalista w zakresie studiów nad fortyfikacjami może spojrzeć na tę publikację z nieufnością, zwłaszcza ze względu na luźny język narracji. Cóż, muszę przyznać, że pisząc ją, miałem wielką frajdę i dużo śmiechu. Na kolejnych stronach staram się w sposób prosty, a czasami żartobliwy przedstawić kluczowe kwestie. Jeżeli kogoś szczególnie zainteresuje któryś z omawianych tematów, zawsze może znaleźć odnośniki do literatury naukowej pogłębiającej opisywane zagadnienie.

---

<sup>1</sup> Książka była wielokrotnie wznawiana. Została również przetłumaczona na język polski i wydana w 2002 roku pod tytułem *Archeologia. Teoria, metody i praktyka*.

Publikację tę należy traktować jako wstęp do studiów, który daje ogólny ogłąd sytuacji i – mam nadzieję – inspiruje do myślenia o własnych badaniach. Jeżeli będziesz chciał bardziej szczegółowo zgłębić metodykę badań budowli obronnych, to w ostatnich latach wydano dwutomową publikację *Fokus Fortifikation Studies* (red. Müth i in. 2016; red. Frederiksen i in. 2016). Można z niej poznać najnowsze techniki wykorzystywane w studiach architektury obronnej basenu Morza Śródziemnego. Kolejne rozdziały są w znacznym stopniu oparte na źródłach materialnych, czyli fizycznych pozostałościach budowli obronnych oraz na źródłach pisanych. Doświadczenie autorów pochodzi ze studiów nad budowlami obronnymi w świecie greckim, dlatego w książce tej nie ma wiele na temat tradycji ustnych, które w Afryce odgrywają ważną rolę i mogą stanowić bogate źródło do prac nad budownictwem obronnym. Jak już wcześniej wspomniałem, każdy region ma swoją specyfikę. Jest to jednak pozycja ważna, napisana językiem naukowym. Jeżeli taki styl narracji nie jest tym, co lubisz najbardziej, polecam publikacje wydawnictwa Osprey, które w serii „Fortresses” wypuszcza niezbyt grube tomy na temat fortyfikacji z różnych zakątków świata<sup>2</sup>. Są one wzbogacone fantastycznymi rysunkami, które pokazują, jak opisywane miejsca mogły wyglądać w czasach, kiedy tętniło w nich życie.

Ja w kolejnych rozdziałach koncentruję się na metodach, które były już wykorzystywane w Górnej Nubii i przyniosły ciekawe rezultaty, mam więc nadzieję, że moje podejście jest dość praktyczne. Z jednej strony, drogi Czytelniku, otrzymujesz przegląd sprawdzonych metod, które można wykorzystywać z dużą dozą pewności. Z drugiej – od razu możesz zobaczyć, co nie było wykorzystywane, zacząć się zastanawiać nad alternatywami i podjąć próbę poszerzenia możliwości poznawczych oraz otworzenia nowych ścieżek pozyskiwania informacji o budowlach obronnych.

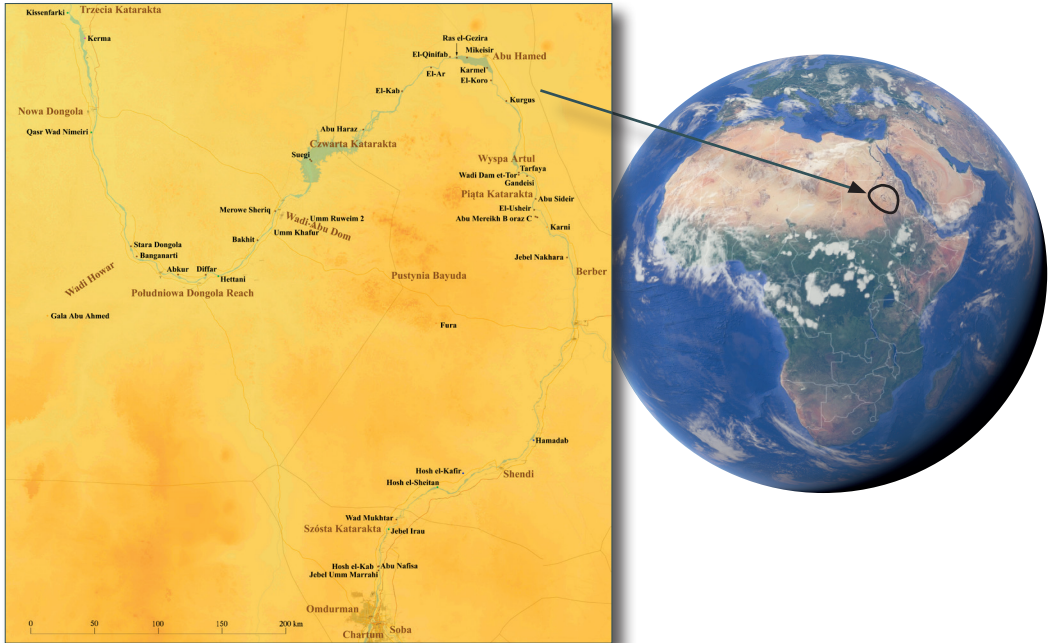
Wspomniałem dwukrotnie, że lokalne warunki często mają przełożenie na to, czy dana metoda się sprawdza. Myślę zatem, że powinienem napisać kilku słów o samej Górnej Nubii, wskazując jej wyjątkowość i niepowtarzalność.

---

<sup>2</sup> Zob. <https://ospreypublishing.com/store/military-history/series-books/fortress> (dostęp 26.09.2018).

## GÓRNA NUBIA I JEJ MIESZKAŃCY

Górna Nubia to głównie tereny pustynne i półpustynne znajdujące się w północno-wschodniej Afryce (il. 1). Obecnie jest to terytorium północnego i centralnego Sudanu. Dolna Nubia położona jest na północ od Górnej, a jej większa część znajduje się na terytorium dzisiejszego Egiptu. Przez obszary te przepływa najdłuższa rzeka Afryki – Nil – która jest osią całego regionu. Górna Nubia obejmuje około tysiąc kilometrów doliny Nilu. Stałe osadnictwo oraz rolnictwo skupiają się na żyznych glebach osadzających się na brzegach rzeki. Jeszcze do niedawna Nil wylewał regularnie, raz do roku, w okresie od czerwca do września. Obecnie, ze względu na budowę kolejnych tam i hydroelektrowni, jego nurt jest już w dużym stopniu kontrolowany. Niemniej od czasu do czasu można w mediach sudańskich zobaczyć reportaże na temat niespodziewanie silnych wylewów rzeki, których tamy i cała nowoczesna infrastruktura nie były w stanie opanować. Pokazuje to



1. Mapa Górnej Nubii z lokalizacją nazw stanowisk wzmiankowanych w tekście oraz umiejscowienie Górnej Nubii na mapie Afryki (strzałka)



2. Katarakta na Nilu, rysunki wykonane w latach 20. XIX wieku

siłę Nilu, jednak wylewom towarzyszą tragedie. Całe osiedla znajdujące się w strefie zalewowej są wtedy niszczone, a wielu ludzi traci życie. Dramatyczne wylewy rzeki miały miejsce także w przeszłości. W niektórych budowlach obronnych można zauważyć, że część fortyfikacji znajdująca się najbliżej rzeki zniknęła bez śladu. Pojawiły się nawet sugestie, że budowle obronne nie miały umocnień od strony wody. W niektórych przypadkach z pewnością jest to możliwe, jednak są także takie stanowiska, gdzie za zniknięcie części fortyfikacji odpowiada rzeka.

Nil w Górnej Nubii meandruje. Znajduje się tutaj tak zwany Wielki Meander Nilu, który zaczyna się w okolicach Abu Hamed, a kończy w rejonie Nowej Dongoli. Powoduje on, że rzeka na krótkim odcinku (około 200 km) płynie w kierunku południowym i południowo-zachodnim. Ma to wpływ na orientację lokalnych świątyń bóstw z panteonu egipskiego. Układ takich



3. Jeden z kraterów na Pustyni Bayuda. Na dnie widać zieleń, a w niektórych kraterach tworzą się małe jeziora

świętyń był bowiem odnoszony do Nilu. W Egipcie rzeka płynie zawsze z południa na północ, a na tym krótkim odcinku w Górnej Nubii jest odwrotnie, tak więc położenie świętyń również jest odwrócone.

Znajdują się tu cztery katarakty na Nilu: od Trzeciej do Szóstej. Są to odcinki rzeki, gdzie nurt biegnie pomiędzy twardymi skałami. Przeciskana szczelinami woda przyspiesza. Skupiska najtwardszych skał tworzą liczne wyspy (il. 2). Katarakty to fragmenty rzeki trudne do nawigacji, zmuszające niekiedy do przeciągania statków za pomocą lin. Skalisty brzegi są obecnie z reguły słabo zasiedlone. Jednak w takich regionach można znaleźć ruiny licznych budowli obronnych. Wydaje się, że w przeszłości katarakty były to obszary graniczne, przez które wiodły najbardziej problematyczne, wymagające kontroli lub ochrony fragmenty szlaków transportowych wzdłuż Nilu. W czasach zagrożenia trudno dostępne rejony skalne mogły być także miejscem schronienia dla członków lokalnych społeczności lub jednostek i grup uciekających przed zemstą czy sprawiedliwością.

Dolina rzeki otoczona jest przez pustynie, w większości skaliste, jednak są także obszary, gdzie dominuje piasek. Wtedy można podziwiać scenerie rodem z hollywoodzkich filmów dziejących się na Saharze. Są to tereny, na których rządzą wydmy. Giganty poruszające się dostojnie i powoli. Niesione wiatrem są nie do zatrzymania. Rozpoznanie archeologiczne takich rejonów jest bardzo trudne, ponieważ wydmy mogą całkowicie zakryć ślady dawnego osadnictwa. Wtedy należy czekać, aż wydma się przesunie, co niestety może trwać latami, a następnie wykonać ponowną prospekcję terenu.

W Górnej Nubii znajduje się także pustynia Bayuda, której centralną część stanowią pola wulkaniczne, z kraterami głębokimi na kilkadziesiąt i szerokimi na kilkaset metrów (il. 3). Na dnie kraterów można znaleźć niewielkie oazy z roślinnością lub zbiornikiem wody, która w większości przypadków jest mocno zasolona (Maliński 2014: 81–87). Pustynia Bayuda, jak wynika z najnowszych badań, była w przeszłości bardzo często wykorzystywana przez ludzi. Znajdują się tam enklawy ze śladami stałego osadnictwa oraz pojedyncze budowle obronne (red. Lohwasser, Karberg, Auemüller 2018).

Granice Górnej Nubii nie są sztywno ustalone, przez co definiuje się je na różne sposoby. Nie ma tam linii, które wyznaczałyby dokładnie miejsce, gdzie region ten się zaczyna, a gdzie kończy. Jedynie na północy przyjęło się uważać, że jego skrajem jest Trzecia Katarakta Nilu. Im dalej na południe, tym bardziej krajobraz Górnej Nubii zmienia się z pustynnego w coraz mocniej pokryty roślinnością. Przeobraża się z wolna w sawannę, a to za sprawą deszczy, które na południu zdarzają się częściej<sup>3</sup>.

Zarówno Dolna, jak i Górna Nubia to obszary zamieszkiwane przez Nubijczyków. Jednak to się z czasem zmieniało. Obecnie Nubijczycy dominują na terenach północnych, wzdłuż Nilu Środkowego, aż do Dongola Reach. W wyniku budowy Wysokiej Tamy w Asuanie część Nubijczyków z Dolnej Nubii została masowo przesiedlona. W dzisiejszych czasach enklawy Nubijczyków można znaleźć w wielu miastach północno-wschodniej Afryki, nawet w Nairobi czy Kairze.

Jednak w przeszłości osiedla Nubijczyków koncentrowały się w dolinie Nilu Środkowego, czyli na terenach południowego Egiptu i północnego oraz centralnego Sudanu. W średniowieczu stolice królestw nubijskich znajdowały się w Faras (Dolna Nubia) oraz w Dongoli i Soba (Górna Nubia). Soba była wysunięta najdalej na południe i położona już nad Nilem Błękitnym. Ruiny Soba znajdują się na obrzeżach dzisiejszego Chartumu, zatem Górna Nubia w czasach, kiedy rządzą Nubijczycy, musiała obejmować rozległe tereny od Pierwszej Katarakty na północy po obszary dolnego biegu Nilu Błękitnego na południu (Welsby 2014: 184–185).

<sup>3</sup> Tę sytuację zaczęły zaburzać coraz częściej pojawiające się na północy deszcze. Jest to wynikiem zakończenia budowy zapory na Nilu, w rejonie Czwartej Katarakty (patrz il. 1). Powstał w ten sposób sztuczny zbiornik wodny obejmujący – przy maksymalnym wypełnieniu – około 170 km długości doliny Nilu. Parowanie z tego zbiornika jest ogromne. Tworzy chmury i powoduje deszcze w regionach, w których opady zdarzały się w przeszłości niezmiernie rzadko. Deszcze niszczą zabudowę wsi, która w większości jest wzniesiona z mułu nilowego, podobnie jak ruiny dawnej architektury, również zbudowane z materiałów wrażliwych na wilgoć.



Ruiny dawnych budowli obronnych znajdują się na całej długości doliny Nilu Środkowego, od zbiegu Nilu Białego i Nilu Błękitnego aż po rejon Pierwszej Katarakty. Jednak na południe od zbiegu Nilów fortyfikacji już się nie uświadczy. Wyjątkiem w tym zakresie są nowożytnie forty wzniesione w czasach kolonialnych na terenach dzisiejszego Sudanu Południowego (Davies 2014: 165) oraz tak zwane *zeriby*<sup>4</sup>, które w czasach nowożytnych były zakładane przez handlarzy niewolników również w Sudanie Południowym (Lane and Johnson 2009: 509–537).

Wydaje się, że w przeszłości budownictwo obronne skupiało się wzdłuż Nilu właściwego. Nad Nilem Białym i Błękitnym do tej pory nie odkryto przykładów średniowiecznej ani starszej architektury obronnej. Na terenach położonych na południe od zbiegu tych rzek szlaki handlowe nie biegły już tylko wzdłuż Nilu. Obszar miał charakter półpustynny, przechodzący w pólśawannę. Znalezienie wody nie było tam tak problematyczne jak na północy, dzięki czemu ludzie mogli się przemieszczać, mając do wyboru różne trasy i szlaki. Nie byli zmuszeni do wędrówek wzdłuż rzeki, jak w przypadku pustynnych obszarów przecinanych przez Nil właściwy.

W książce skupiam się zatem na terenach od Trzeciej Katarakty Nilu po miejsce, gdzie łączą się wody Nilu Białego i Nilu Błękitnego. Na tym obszarze występują liczne budowle obronne. W przeszłości cały ten region był zasiedlony przez Nubijczyków, a obecnie ich największe skupisko można znaleźć w części północnej. Są oni świadomi długiej historii osadnictwa nubijskiego w dolinie Nilu Środkowego. Jest to dla nich powód do dumy oraz podstawa tworzenia tożsamości Nubijczyków jako grupy. To wśród nich można się zetknąć z największym bogactwem legend i historii. Część tradycji ustnych odnosi się do miejsc i pozostałości dawnej architektury. Niektóre opowieści można wiązać z pobliskimi zrujnowanymi budowlami obronnymi (il. 4). Ludność ta, mimo przyjęcia islamu, pozostaje często dwujęzyczna. Posługuje się językiem arabskim wyuczonym w szkole oraz językiem nubijskim wyniesionym z domu.

W centralnej i południowej części Górnej Nubii dominuje język arabski. Przeważają tam społeczności, które wiążą swoje genealogie z najbliższą rodziną proroka Mahometa i uważają się za przybyszów w dolinie Nilu Środkowego.

<sup>4</sup> *Zeriba* to teren okolony kolczastą roślinnością. Jest ona celowo uprawiana w taki sposób, aby otaczała gęstym pierścieniem wyznaczony obszar. W większych lub bardziej permanentnych zeribach tworzono kilka pierścieni roślinności, a niekiedy usypywano dodatkowo wały ziemne.



4. Nubijczyk pośród ruin budowli obronnej

spotkań, a ich relacje są mocno zróżnicowane, od wrogich, przez neutralne, po próby współpracy. Te ostatnie w żartobliwy sposób ukazuje dowcip zasłyszany przez antropologa kultury Macieja Kurcza w jednej z wsi: „Nubijczyk oraz koczownik zdecydowali się razem uprawiać ziemniaki, przy czym umówili się, że po zbiorach koczownik zabierze nadziemną część rośliny, a Nubijczyk – korzeniową. Następnego roku wspólnicy obsiali pole pszenicą. Tym razem koczownik, świadom swojej pomyłki, zapragnął dolnej części rośliny. W ten sposób po raz kolejny udowodnił, że nie nadaje się na rolnika...” (Kurcz 2007: 65, przyp. 31).

Ludność przemierzająca pustynię Górnej Nubii zarówno obecnie, jak i w przeszłości schodziła do doliny Nilu. Mogło to mieć charakter bardziej lub mniej regularny. Bardziej, kiedy prowadzono stada bydła (Barbour 1961: Fig. 85), a mniej, gdy celem były wyprawy wojenne. W środowisku archeologów można usłyszeć opinie, że budowle obronne wzniesione w Nubii stanowiły odpowiedź na tego typu zagrożenia. Bogdan Żurawski sugerował, że fortyfikacje nubijskie nie były w stanie przetrzymać dobrze zorganizowanego i dłuższego oblężenia (Żurawski 2013: 134). Wiele budowli nie dysponowało wewnętrznym źródłem wody, a nawet najbardziej monumentalne fortyfikacje miały słabsze odcinki,

Są to zarówno ludy osiadłe, jak i koczownicze. W regionie okresowo pojawiają się również Bedża, którzy – podobnie jak Nubijczycy – kultuwują swoją odrębność kulturową. Największe miasta regionu są z kolei mieszanką etniczną zarówno ludzi pochodzących z różnych zakątków Górnej Nubii, jak i przybyszów z dalszych krain (MacMichael 1922).

Dolina Nilu jest zdominowana przez ludność osiadłą. Otaczające ją pustynie to środowisko grup nomadycznych. Społeczności te mają wiele okazji do